

Poznaniacy w Lublinie

W styczniu tego roku podjęto próbę stworzenia w Galerii NN „Forum młodych talentów”. Zaiste, szlachetne to przedsięwzięcie tym bardziej, iż niestety jedno z nielicznych w Lublinie. Być może dlatego też pokazano tam, jak do tej pory, wyłącznie prace młodych twórców z najbliższej „wylegarni” utalentowanych ludzi – studentów tutejszego Instytutu Wychowania Artystycznego. Stamtąd przecież są dotychczas prezentowani: Tomasz Klimek, Anita Zmurko, Mariusz Kowal, Jacek Korbus, których prace, choć poprawne, to jednak banalne, dobrze reprezentują niewysoki na ogół poziom szkoły.

Sensacją stały się więc afisze-zaproszenia na otwarcie wystawy dwóch poznaniaków: Jarosława Borejko i Rafała Benke. Młodzi artyści, z pracowni prof. Lucjana Mianowskiego z PWSSP, przywieźli ze sobą rysunki i litografie.

Jarosław Borejko jest autorem rysunków wykonanych czarną farbą na olbrzymich kartkach. Ogromne płachty na pierwszy rzut oka nie przedstawiają nic innego jak tylko plątanie grubych, jakby od niechcenia rzuconych czarnych kresek i zawijasów. Lecz jeśli ktoś cierpliwie wpatrzy się w nie, w tej gmatwaninie może dojrzeć zarys ludzkiej postaci. Szybki, zarysowany kilkoma kreskami szkic, zdaje się być wykonany z widoczną łatwością i wprawą.

Na jednym z rysunków niedbale, współcześnie po przekątnej model tworzy oś biegnącą

w głąb obrazu. Zamaszyste linie formują kształty o prawidłowych proporcjach, dobrze uchwyconych w perspektywicznym skrócie. Zatem całkiem dobry warsztat, ale wygląda na to, że autor wstydził się trochę swych umiejętności, niepotrzebnie mnożąc kreski.

Inaczej postępuje Rafał Benke. W jego pracach litograficznych liczy się przede wszystkim warsztat. Wykonane bardzo starannie, są dla autora okazją do zabawy i własnych poszukiwań, łączenia technik, np. litografii z akwarelą, efektem czego są dzieła, w pastelowych różach, o miękkich, delikatnych powierzchniach. Inne, w kolorach zieleni i błękitu, łączy ze srebrem i złotem, co z kolei podnosi ich walor dekoracyjny. Zmienia także rodzaj materiału, papier o grubej fakturze imitującej sploty płótna powoduje subtelne rozmywanie się linii. Jak na początek, to całkiem niezłe.

Dobrze się stało, że tą wystawą galeria wyszła poza ciasne podwórko rodzimej produkcji. Być może pozwoli to stworzyć prawdziwą „trybunę młodych talentów”. Spełniony musi być tylko jeden drobny postulat: niech to rzeczywistość będą talenty.

Agnieszka Lorenc

Jarosław Borejko, Rafał Benke, Galeria NN: „Forum młodych talentów”, Lublin, 14 marca – 15 kwietnia 1993.